

Maria Jasnorzewska, Pawlikowska



TRZEBA CHODZIĆ W MASCE

Poszłam w masce zwinięta w pelerynę ciemną
z oczami zwięzonymi
w migocące sierpy
szczęście mnie nie poznało
i tańczyło ze mną
nie wiedząc, że to jestem
ja, której nie cierpi
i los też mnie nie poznał
i pomyślał sobie
czemuż nie mam dogodzić
tej obcej osobie ...

53

Maria Jasnorzewska-Pawlikowska

F O K S T R O T

Pocałunki z Florydy

angielskie imiona

pod gwiazdzistą banderą

murzyn w banjo bije

tańczymy czy pan chwycił mnie nagle w ramiona

tańczymy

czy rzuciłam się panu na szyję

— — —

M O T Y L
=====

dotknęłam pana jak motyl egretą

przepraszam

to było niechcący

pan jest jak czarny irys smukły i gorący

zapomniałam

że jestem kobietą

- - -

57

Maria Jasnorzewska-Pawlikowska

DANSINGOWE ZABAWKI

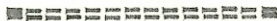
Te parasolki mniejsze niż otwarte powoje
powiedz mi na co służyć mają
czy by oczy zasłonić przed spojrzeniem twojem
jak przed słońcem
w tym zimowym maju

- - -

Maria Jasnorzewska-Pawlikowska

f

W S I E C I



Siatka na plecach moich

pleciona ze złota

szczepiła się z rękawem mojego dansera

w sieci złocistych oczek uwięzła tęsknota

tak się miota

że siatkę musimy rozdzierać

- - -

Maria Jasnorzewska-Pawlikowska

S T R A C H

zmęczyłam się charlestonem ach chodźmy odpocząć
wśród parawanów chińskich gdzie się smoki droczą
o tu na tych poduszkach pod tym abażurem
lecz o czym pan rozmyśla w milczeniu ponurem
pan tak pobladł i oczy ma pan jak ze stali
Boże on chce mnie objąć tak jak tam na sali

- - -